

Daniel Skwirut

Metodyka pracy bibliotecznej z czytelnikiem obcojęzycznym - od postulatów i oczekiwań w stronę praktycznych rozwiązań : (na przykładzie bibliotek Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego)

Bibliotheca Nostra : śląski kwartalnik naukowy 1/1, 40-51

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DANIEL SKWIRUT
*Biblioteka Wydziału Polonistyki
Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*

**METODYKA PRACY BIBLIOTECZNEJ Z CZYTELNIKIEM
OBOCZĘZYCZNYM – OD POSTULATÓW I OCZEKIWAŃ
W STRONĘ PRAKTYCZNYCH ROZWIĄZAŃ
(NA PRZYKŁADZIE BIBLIOTEK WYDZIAŁU POLONISTYKI
UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO)**

Student cudzoziemiec w polskiej bibliotece to temat nowy w literaturze przedmiotu. Pytanie o metodykę pracy z takim czytelnikiem niezadko wywołuje zdziwienie czy nawet ironiczny uśmiech niejednego bibliotekarza. Nie ulega jednak wątpliwości, że w niedalekiej przyszłości z problemem tym zmierzą się nie tylko duże biblioteki (które zazwyczaj dbają choćby o anglojęzyczne tłumaczenie swoich stron internetowych), ale przede wszystkim mniejsze, wydziałowe czy instytutowe jednostki. A potrzeby stale rosną, z roku na rok przybywa bowiem studentów, którzy przyjeżdżają do Polski na krótsze lub dłuższe studia w ramach wymiany międzynarodowej. Nad sprawną realizacją tych programów czuwa na Uniwersytecie Jagiellońskim Dział Współpracy Międzynarodowej. Najbardziej znane programy to Socrates-Erasmus i uniwersytecki Fundusz Królowej Jadwigi (Współpraca międzynarodowa).

Student cudzoziemiec otrzymuje indeks polskiej uczelni, jest wpisany na rok akademicki, ma ważną legitymację studencką, a co za tym idzie, ma również prawo do korzystania z biblioteki.

Biblioteki Wydziału Polonistyki – krótkie wprowadzenie

Wydział Polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim powstał z Instytutu Polonistyki na mocy uchwały Senatu UJ z 22 grudnia 2004 i zarządzenia Rektora z 27 grudnia 2004, a samodzielną działalność rozpoczął 1 września 2005 roku. Oprócz siedemnastu katedr w jego skład wchodzi Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie. Jednostka ta – szczególnie ważna dla omawianej tu kwestii – przed 2005 rokiem była znana

jako Instytut Polonijny UJ¹. Prężnie rozwijana działalność dydaktyczna w zakresie nauczania języka polskiego jako obcego wymagała utworzenia specjalistycznego księgozbioru przeznaczonego głównie dla zagranicznych studentów (w tym polonusów) zainteresowanych studiami nad językiem i kulturą polską. Wraz z przyłączeniem Instytutu Studiów Polonijnych i Etnicznych do Wydziału Polonistyki UJ i przeniesieniem jego siedziby na ulicę Grodzką 64, trafił tam również liczący wówczas kilka tysięcy woluminów księgozbiór.

Ujmując sprawę od strony czysto formalnej, można powiedzieć, że Biblioteka Wydziału Polonistyki UJ przy ul. Gołębiej wzbogaciła się wówczas o księgozbiór dawnego ISPiE. W praktyce jednak są to jednostki autonomiczne – biblioteka Centrum ma oddzielny inwentarz, a zakup książek odbywa się z myślą o specyficznym gronie odbiorców. Dlatego można bez wahania stwierdzić, że jednostka ta dysponuje najlepszym specjalistycznym księgozbiorem dostosowanym do potrzeb i oczekiwań niepolskich studentów na różnym poziomie zaawansowania językowego². W ramach Wydziału Polonistyki działają zatem dwie wyodrębnione organizacyjnie biblioteki³, które tworzą komplementarną całość. Obrazowo można powiedzieć, że droga studenta obcokrajowca doskonającego znajomość języka polskiego prowadzi z biblioteki przy ul. Grodzkiej do tej w „Gołębniku”, która przechowuje bez mała 120 000 woluminów (spisanych w różnych językach, ale przede wszystkim w języku polskim).

Powyższy wstęp to niezbędne wprowadzenie do rozważań nad zadaniami i miejscem biblioteki w kształceniu studentów obcojęzycznych. Niemniej to tylko pierwszy, raczej organizacyjny element całości, kiedy próbujemy ująć temat w perspektywie możliwości, jakie daje bibliotece świadoma polityka gromadzenia zbiorów nakierowana na określonego odbiorcę. Drugi element tej całości to próba opisanego kształtu biblioteki, który wyłania się z zebranych relacji studentów cudzoziemców. Kolejnym jest wyciągnięcie

¹ Instytut Polonijny UJ, utworzony w 1972 roku jako jednostka pozawydziałowa, został przekształcony w roku 2001 w Instytut Studiów Polonijnych i Etnicznych (ISPiE) na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych.

² Biblioteka ta służy również polonistom, którzy w ramach studiów podyplomowych lub dwuletnich magisterskich uzupełniających wybierają specjalność: nauczanie języka polskiego jako obcego.

³ Piszę o „wyodrębnionych organizacyjnie” bibliotekach z tego względu, że od niedawna zaznacza się na Wydziale Polonistyki UJ nowa tendencja, dyktowana formalno-prawnymi regulacjami zakupu książek z grantów badawczych. Warunkiem rozliczenia tytułów zakupionych w ten sposób przez daną katedrę jest wpisanie ich do inwentarza wydziałowej biblioteki (a co za tym idzie, także rejestracja w elektronicznej bazie danych). Problem w tym, że książki te po opracowaniu trafiają niemal od razu do podręcznych biblioteczek katedr, które je zakupiły. Powstaje więc zasadne pytanie o sposób ich udostępniania, pytanie, które dla każdej biblioteki jest kwestią fundamentalną przy organizacji procesu obsługi czytelnika.

wniosków i sformułowanie odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu jesteśmy przygotowani do pracy z obcojęzycznym czytelnikiem⁴.

Jak polubić w bibliotece *chrząszcza, co brzmi w trzcinie...*

O tym, że język polski świetnie nadaje się do tworzenia wymyślnych udręk fonetycznych, wiedzą już najmłodszy jego rodzimi użytkownicy i bez trudu mogą to potwierdzić, wymieniając choćby wspomnianego w tytule chrząszcza ze Szczebrzeszyna, czy ów stół z powyłamamywanymi nogami, suchą szosę w czasie suszy, by skończyć na hojnym królu Karolu, który kupił królowej Karolinie powszechnie znane korale koloru koralowego. I zawsze kiedy te językowe łamańce wywołują uśmiech na twarzy *native speaker* (a śmiejemy się nierzadko, by zatrzeć ślady naszej porażki), to dla odmiany cudzoziemiec błędnie ze zdziwienia, słuchając dźwięków, które zdają się pochodzić nie z tego świata.

A mówiąc zupełnie poważnie: niełatwa fonetyka języka polskiego to pierwsza i najbardziej odczuwalna bariera przy spotkaniu z mową Polaków. Początki pobytu w nowej rzeczywistości nigdy nie są łatwe, niemniej na tym właśnie etapie zagraniczny student powinien mieć świadomość, że istnieją miejsca, w których na pewno spotka się z otwartością i życzliwością. Rozpoczynając program kształcenia językowego, student taki powinien wiedzieć i od razu doświadczyć, że biblioteka to „dom otwartej polskości” (Jagiello, 2004), polskości, która przemawia do niego „tonem przyjaznej rzeczowości” (Wojciechowski, 2003, s. 133).

Trudno o realizację takich zadań w dużej bibliotece, gdzie w natłoku obowiązków związanych z procesem udostępniania książek bibliotekarzom niełatwo znaleźć czas na indywidualny kontakt z czytelnikiem. Dlatego tym większy obowiązek i zadanie spoczywa na takich właśnie bibliotekach, jak ta w Centrum Języka Polskiego UJ, dostosowanych do potrzeb konkretnego, zagranicznego czytelnika.

Praca bibliotekarza akademickiego w stosunkowo niewielkiej jednostce organizacyjnej, zaprojektowanej z myślą o konkretnym odbiorcy, ma wiele wspólnego z zadaniami i formami pracy, które realizują biblioteki na poziomie kształcenia młodzieży w szkole podstawowej czy gimnazjalnej. Cudzo-

⁴ Przedstawione poniżej praktyczne wnioski i propozycje to efekt mojego doświadczenia w pracy zarówno dydaktycznej z cudzoziemcami (od 2003 roku uczę języka polskiego głównie w ramach programu Erasmus w Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie UJ), jak i bibliotecznej (od 2004 roku pracuję w Czytelnicy Wydziału Polonistyki). Zastosowane przeze mnie techniki badawcze to przede wszystkim: ankieta, obserwacja i rozmowa badawcza, wywiad ze studentami i pracownikami naukowymi. Podkreślić chciałbym w szczególności – bardzo dla mnie ważne – spostrzeżenia Jolanty Jaworskiej (kustosza w bibliotece Centrum UJ), której długoletnie doświadczenie (także dydaktyczne) w pracy z obcokrajowcami stało się cenną inspiracją dla przedstawionych tu wniosków i sugestii.

ziemiec uczący się od podstaw języka polskiego bywa zagubiony, dlatego trzeba wskazywać mu sposoby efektywnej pracy, a nierzadko zmotywować go lub pocieszyć przyjaznym słowem.

Porównanie pracy akademickiego bibliotekarza ze szkolnym jest oczywiście pewnym skrótem myślowym. Nie trzeba bowiem uzasadniać, że w kontakcie z osobą pełnoletnią trudno mówić o realizacji procesu wychowawczego w znaczeniu, które jest wpisane w pedagogikę biblioteczną szkolnictwa podstawowego czy gimnazjalnego⁵. Niemniej na tym tle student cudzoziemiec reprezentuje specyficzny, można rzec: antynomiczny typ czytelnika. Łączy w sobie bowiem współczesnego (czyli świadomego swoich celów) użytkownika informacji z czytelnikiem wymagającym (ze względu na braki językowe) wprowadzenia w obce środowisko kulturalne niemal w takim stopniu, jak postulowała jeszcze w międzywojniu Helena Radlińska, opisując „rozległość zadań bibliotekarza oświatowca” (Radlińska, 2003, s. 163–171). Z pewnością nie wystarczy wykształcić u zagranicznego studenta umiejętności posługiwania się informacją, czy ściślej: językami informacyjno-wyszukiwawczymi. W równej mierze, jeśli nie bardziej, trzeba wprowadzić go w specyfikę kulturowego kontekstu, w którym się znalazł. Zasadne jest pytanie, co i w jaki sposób przekazywać jako ów „specyficzny kontekst kulturowy”? Odpowiedzi można udzielić wielu: od wprowadzenia w polskie tradycje i zwyczaje świąteczne, po konfrontację ze stereotypami myślenia o Polsce i Polakach w świecie. Pytanie o metodykę zajęć kulturalno-oświatowych w bibliotece trzeba tu koniecznie połączyć z innym, dotyczącym już bibliotekarskiej deontologii. W związku z tym biblioteka może być miejscem spotkania z Innym, może być miejscem dialogu, który nierzadko dotyczy spraw trudnych, ale dyskutowanych merytorycznie, bez uprzedzeń i szkodliwych emocji (oczywiście temat rozmowy zależy od stopnia zaawansowania studentów).

W każdej grupie językowej, a w szczególności początkującej, najlepsze jest zastosowanie tzw. werbalnych form pracy z czytelnikiem. Metoda to najlepsza, dlatego że wielowarstwowo (synkretycznie) doskonali umiejętności komunikacyjne studenta. Indywidualna czy zespołowa praca z czytelnikiem obcojęzycznym może przynieść wiele pouczających i konstruktywnych wniosków. Wnioski takie formułują zresztą sami czytelnicy, gdy wspominają choćby o potrzebie organizacji w bibliotekach przestrzeni do

⁵ Koncepcja bibliotekarza-wychowawcy, która powstała na gruncie XIX-wiecznej biblioteki oświatowej realizującej pod zaborami społeczne ideały romantyzmu czy pozytywistycznej pracy organicznej, to projekt mocno już anachroniczny. Niemniej wciąż można – choć w innym znaczeniu – mówić o funkcji wychowawczej szkolnej biblioteki XXI wieku, realizowanej poprzez właściwą politykę gromadzenia zbiorów, sprawną organizację pracy bibliotecznej i służby informacyjnej w celu pozyskania młodego czytelnika.

tw. głośnej i grupowej pracy⁶. A jeśli w tej „głośnej” pracy wzięłby udział bibliotekarz, wzorcowo odczytując – przykładowo – teksty literackie (zwłaszcza zrytmizowane, onomatopieczne fragmenty poezji), to spotkanie takie w uszach cudzoziemca mogłoby być przygodą porównywalną z efektem średniowiecznego słuchania *vocis paginarum*.

Żaden nauczyciel nie jest dostępny dla studenta tak długo jak bibliotekarz. Dla obcokrajowca to szczególne udogodnienie – w jego oczach pracownik biblioteki to przede wszystkim rodzimy użytkownik języka, ekspert – choćby i mimowolny – od końcówek: zawsze przecież „na ucho” może ustalić, kiedy powiedzieć, że dokąś „idzie” lub „chodzi” albo „jedzie” lub „jeździ”. Podobnie bez problemu może udzielić studentowi odpowiedzi na pytanie, czy miejscownik od „miasto” to „w miastcie”? Albo czy od „lato” to „w lacie”? (świetna to okazja, by bardziej zainteresowanym wspomnieć ewentualnie o Grzegorzu Lacie w ramach wprowadzenia do historii polskiej piłki nożnej).

Nawet jeśli nie wiemy, jak „technicznie” wytłumaczyć rozmaite oboczności czy zasady użycia końcówek, w razie wątpliwości studenci muszą wiedzieć (i bardzo to sobie cenią), że w bibliotece znajdą pomoc, że jej pracownik wskaże im słownik, podręcznik, dobre repetytorium, pomocne w rozwiązaniu problemu.

Student chciałby też, aby biblioteka pomagała mu w utrzymaniu więzi z rodzinnym krajem. W dobie Internetu realizacja tego zadania jest ułatwiona, choćby dlatego, że można – tak jak w Bibliotece Centrum Języka i Kultury Polskiej UJ – podłączyć prywatny laptop do bezprzewodowej sieci uniwersyteckiej lub skorzystać z kilku ogólnodostępnych komputerów rozmieszczonych wzdłuż korytarza prowadzącego do czytelni i wypożyczalni. Darmowy dostęp do sieci daje studentowi praktycznie nieograniczone możliwości kontaktu z rodzimym językiem i kulturą.

Warto odnotować, jak na tle tych zadań i możliwości kształtuje się obraz bibliotekarza w oczach cudzoziemca. Wśród oczekiwań takiego czytelnika na pierwsze miejsce wysuwa się kontakt z bibliotekarzem *native speakerem*, pomocnikiem w wyszukiwaniu potrzebnych informacji i – na samym końcu – tym, który podaje książki.

I jeszcze jedna, niezmiernie ważna uwaga, jeśli szukamy adekwatnego modelu opisu dla tej bardzo wszechstronnej działalności pracownika biblioteki. Jacek Wojciechowski słusznie wskazał co najmniej trzy główne tendencje rozwoju zawodu bibliotekarza, zogniskowane wokół: znajomości procesów bibliotecznych, specjalizacji w zakresie metodologii funkcjono-

⁶ Takie „lektoria do głośnej pracy” (w polskich realiach podobną funkcję pełnią świetlice w domach kultury) funkcjonują w zachodnich bibliotekach – tam jednak wypożyczanie książek na zewnątrz jest dużo rzadsze niż w Polsce, znacznie częściej korzysta się z prezencyjnego udostępniania zbiorów.

wania i postępowania, a także znanstwa mediowanych treści. W odniesieniu do omawianego tu typu biblioteki szczególnie uzasadnione jest ujęcie trzeciej; dodaje zresztą Wojciechowski: „specjaliści przedmiotowi [...] przy- porządkowani macierzowo równocześnie do kilku stanowisk pracy, mogą stać się z czasem najważniejszą kategorią bibliotekarzy” (Wojciechowski, 1999, s. 26).

Czytelnik zaawansowany językowo w skarbnicy książek przy ulicy Gołębiej

Co to znaczy czytelnik zaawansowany językowo? Pokróćce warto wyjaśnić, że w ocenie stopnia znajomości języka polskiego wyróżnia się poziomy językowej biegłości dostosowane do standardów wymagań europejskich w nauczaniu języków obcych (Egzaminy z języka polskiego)⁷. Wedle tych kryteriów można nazwać zaawansowanym studenta, który spełnia wymagania określone dla poziomu C1, choć wszelkie mechaniczne klasyfikacje bez szczegółowego sprawdzenia poszczególnych sprawności mogą być obciążone błędem.

Trzeba zaznaczyć, że księgozbiór Wydziałowej Biblioteki przy ulicy Gołębiej dostosowany jest przede wszystkim do potrzeb i wymagań studentów polonistyki, którzy albo są rodzimymi użytkownikami języka, albo też jako tzw. polonusi doskonałą znajomość ojczystej mowy. Z założenia więc nie należy spodziewać się tam studentów rozpoczynających naukę języka polskiego⁸.

Oczekiwania tej zaawansowanej językowo grupy czytelników są zbliżone do potrzeb informacyjnych polskiego odbiorcy. Taki student ma zazwyczaj do zrealizowania określony projekt badawczy. Wśród humanistów dominują młodzi badacze literatury, którzy zajmują się krytyką i interpretacją dzieł najbardziej znanych poetów jak Czesław Miłosz, Wisława Szymborska czy Zbigniew Herbert. Przyjeżdżają również tłumacze, nauczyciele wykładający na uniwersytetach literaturę polską (czy szerzej: słowiańską). Ten typ zagranicznego czytelnika nie wymaga takiej uwagi i zabiegów metodyczno-dydaktycznych, jakie dotyczą początkującego studenta na poziomie A1–A2.

Bibliotekarz pośredniczy wówczas w procesie zdobywania informacji, jest przede wszystkim jej brokerem. Służy też pomocą w zaznajomieniu czytelnika z podstawowymi pojęciami warsztatu bibliograficznego polonisty. Nawet zaawansowany językowo cudzoziemiec nieledwie słyszał o *Bibliogra-*

⁷ Na tej podstawie wyróżnia się poziom A0 (czyli tzw. sytuacje komunikacyjne), następnie: poziom podstawowy (od A1 do A2), samodzielności (od B1 do B2) i biegłości (od C1 do C2).

⁸ Wśród obcokrajowców studiujących polonistykę w ramach studiów licencjackich i magisterskich przeważają osoby polskiego pochodzenia, głównie zza wschodniej granicy.

fi polskiej Estreichera, o *Nowym Korbutcie*; nie wie, co oznacza skrót PSB czy BZCz, nie zna wartości takich opracowań, jak *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku* czy słowników biobibliograficznych typu *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*. Z reguły dysponuje bibliografią sporządzoną na podstawie książek dostępnych w jego ojczystym języku, a dzięki Internetowi ma również dostęp do szeregu mniej lub bardziej wartościowych opracowań zamieszczonych w sieci.

Można zatem powiedzieć, że zagubienie takiego czytelnika w chaosie informacyjnym jest nie tylko skutkiem nadmiaru wiadomości dostarczanych drogą elektroniczną, lecz nade wszystko wynika z braku narzędzi do selekcji, oceny i wyboru potrzebnych materiałów, słowem: z nieznamomości współczesnej *artis quaerendi*. W związku z powyższym duże biblioteki nie cieszą się w tej grupie odbiorców dobrą sławą. Student, zwłaszcza ten, który przyjeżdża na krótko, woli udać się do organizacyjnie mniejszej jednostki, woli wybrać wydziałową czy instytutową czytelnię, gdzie kontakt z obsługą jest ułatwiony, a procedury udostępniania nie tak złożone, jak w bibliotekach centralnych⁹.

Warto uświadomić sobie, że skuteczna działalność informacyjno-usługowa w pracy z obcokrajowcem to najlepsza, bo najszerzej zakrojona promocja biblioteki, promocja sięgająca poza granice Polski. A mówiąc jeszcze inaczej: to certyfikat jakości i potwierdzenie wysokiej kultury organizacyjnej¹⁰ lub – ujmując sprawę zupełnie komercyjnie – darmowa reklama o zasięgu międzynarodowym. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Jeśli bowiem w (skądinąd wartej polecenia) pracy Dörte Lütvoigt poświęconej poezji Wisławy Szymborskiej (Lütvoigt, 2007) już we wstępie padają słowa o jej życzliwych „współpracownikach z Biblioteki Polonistyki UJ”, którzy bardzo jej pomogli w „poszukiwaniu danych”, „w badaniach” (Lütvoigt, 2007, s. 5), to oprócz osobistej satysfakcji wymienionych tam z nazwiska pracowników cała instytucja zyskuje o wiele więcej – staje się jednostką kulturalną pośredniczącą w szerokim obiegu myśli, słowem: ambasadorem polskiej kultury za granicą.

Na potwierdzenie jeszcze jeden przykład: holenderski przewodnik po Krakowie (Govaerts, 2000). Nie jest to typowy bedeker, który oferują tury-

⁹ Przykładowo: zaawansowany językowo student może poradzić sobie w Bibliotece Jagiellońskiej, pytając choćby wszechobecnych strażników o zasady korzystania z jej księgozbioru. W przypadku czytelnika słabo mówiącego (lub wcale) po polsku sytuacja znacznie się komplikuje – pierwszą osobą, z którą styka się początkujący student, z pewnością nie powinien być pracownik ochrony czy technicznej obsługi budynku, lecz fachowo przygotowany bibliotekarz w punkcie informacji, którego w BJ – jak słusznie zauważyli studenci – darmo szukać po wejściu do nowego gmachu.

¹⁰ A trzeba pamiętać, że „kultura jest głównym wyznacznikiem zachowania w bibliotece [...] i może mieć znacznie większy wpływ na osiągnięcia danej instytucji [...] niż jej struktura organizacyjna, technologia, zasoby ekonomiczne” (Zybert, 2003, s. 109).

ście biura podróży, a raczej kronika intelektualnych wyjazdów, zapis wrażeń i wspomnień holenderskich naukowców, pisarzy, którzy zetknęli się z Krakowem. Taki właśnie charakter ma zamieszczony tam tekst Karola Lesmana¹¹, który opowiada o życiu pod Wawelem w latach osiemdziesiątych XX wieku. Na tej prywatnej mapie miejsc i ludzi szczególnie mu bliskich w Krakowie pojawia się Czytelnia Biblioteki WP UJ z osobą (pracującego tam do dziś) Pana Adasia¹² (Lesman, 2000, s. 49, 62). Tłumacz nie tylko dziękuje za – jak czytamy w odręcznej dedykacji – zapewnienie „niezbędnego do pracy spokoju”, ale też traktuje biblioteczne zacisze jako miejsce twórczych przemyśleń, jako miejsce spotkania dwóch kultur, wreszcie jako miejsce inspirujących rozmów z bibliotekarzem o polskiej rzeczywistości pełnej jeszcze wielu paradoksów z lat osiemdziesiątych.

Mając na uwadze powyższe spostrzeżenia, można oczywiście spytać, jak metodycznie przygotować się do takiej pracy, jak efektywnie współpracować z czytelnikiem, jak wreszcie doskonalić swoje umiejętności. Odpowiedzi, pomysły, teoretyczne refleksje znajdziemy w poradnikach i przewodnikach po pedagogice bibliotecznej, niemniej trzeba jasno powiedzieć, że w dużej mierze mowa tu o niełatwej sztuce komunikacji interpersonalnej, sztuce, którą można i powinno się rozwijać refleksją teoretyczną, choć przede wszystkim składają się na nią (trudne do wyuczenia w teorii) elementy, takie jak: wrodzony talent, łatwość w nawiązywaniu kontaktów i otwartość na drugiego człowieka. Tych ostatnich nie sposób nauczyć się z książek, dlatego tak bardzo ważne jest, kto reprezentuje bibliotekę w czytelniku, w wypożyczalni, w punkcie informacji.

Dużo większe zadania i wyzwania stoją przed bibliotekarzem, który wychodząc naprzeciw oczekiwaniom cudzoziemca, doświadcza jednocześnie (już na poziomie codziennej komunikacji) inności spotkania z człowiekiem spoza rodzimego kręgu kulturowego. Nierzadko zapomina się czy wręcz lekceważy pojęcia takie jak: zadanie, misja kulturalna, społeczna i edukacyjna biblioteki. Na potwierdzenie przytacza się solidne argumenty o sytuacji finansowej polskich bibliotek, o codziennych trudnościach, przy których głoszenie haseł o misyjności pracy bibliotecznej zakrawa na mało

¹¹ Karol Lesman studiował polonistykę na Uniwersytecie UVA w Amsterdamie i na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Od 1979 roku zajmuje się tłumaczeniem literatury polskiej na język niderlandzki. Tłumaczył m.in. Stanisława Ignacego Witkiewicza, Czesława Miłosza, Wisławę Szymborską, powieści Olgi Tokarczuk, Andrzeja Stasiuka. Interesuje się głównie współczesną literaturą polską.

¹² Adam Patoczka – historyk, w Bibliotece Wydziału Polonistyki UJ od 1979 roku, kustosz.

śmieszny żart opowiadany przez nieznających realiów akademickich teoretyków bibliotekarstwa¹³.

Jakkolwiek brzmi to górnolotnie, trzeba zdecydowanie powiedzieć, że prawdziwa klęska następuje dopiero wtedy, gdy ogólne zniechęcenie i utyskiwanie niszczą inicjatywę i chęć rozwoju, gdy dekadenski marazm i poczucie beznadziei stają się wręcz wizytówką biblioteki. Ponad codziennymi trudnościami zawodowymi znajduje się bowiem inny wymiar naszej pracy, nieprzeliczalny na miesięczne wynagrodzenie i niewymierzalny w statystykach wypełnianych rocznie dla GUS-u. O tym nie można zapomnieć, a przede wszystkim nie można dać sobie wmówić, że jest inaczej. Tę prawdę widać szczególnie wyraźnie przy spotkaniu z czytelnikiem obcojęzycznym, który poszukuje wielu odpowiedzi na pytania związane nie tylko z listą potrzebnych mu lektur do (z) bibliografii, ale też z miejscem i kulturą kraju, w którym się znalazł. To, co otrzymujemy w zamian: wdzięczność, zaufanie, uznanie, szacunek (niekiedy – jak w cytowanych wyżej przykładach – wyrażone w formie dedykacji czy podziękowania), to jest właśnie ów inny wymiar pracy bibliotekarskiej, na który składa się całość organizacji procesu obsługi czytelnika, a niezbywalnym elementem tej całości pozostaje chęć i gotowość do służenia radą w chaosie informacyjnym współczesnego świata.

Podsumowując: cudzoziemiec w polskich bibliotekach to nie tylko nowy temat w literaturze przedmiotu, ale też problem wymagający głębszego namysłu i zastanowienia. Dyskusja nad głównymi kierunkami rozwoju metodyki pracy bibliotecznej z czytelnikiem obcojęzycznym wpisuje się przynajmniej w pięć kontekstów interpretacyjnych:

- porównawczy – konfrontujemy tu doświadczenia cudzoziemca z polskimi realiami bibliotecznymi. Takie porównanie to z pewnością okazja do poszukiwania wielu twórczych inspiracji w rozwoju polskich bibliotek; przykładem choćby wspomniany studencki pomysł utworzenia tzw. lektorium do „głośnej pracy w grupie”; pomysł, który stwarza bibliotekarzowi większe możliwości realizacji zadań pedagogicznych i metodyczno-dydaktycznych;

¹³ Nigdy jednak dość podkreślać, że osobowości takie jak Bandtkie, Estreicher, Łysakowski otwierają długą listę nazwisk teoretyków i praktyków bibliotekarstwa, którzy traktowali swoją pracę nie tylko z pasją, ale też ze świadomością doniosłości wykonywanych zadań. Być może warto przytoczyć tu niepublikowane listy Karola Badeckiego (historyka literatury, archiwisty, bibliotekarza). Można bowiem wyraźnie zobaczyć w nich, jak kształtowała się sylwetka zawodowa uczonego, który oznajmiał Ignacemu Chrzanowskiemu w liście z 20 maja 1910 roku: „po uzyskaniu stopnia doktorskiego mam zamiar poświęcić się zawodowi bibliotekarskiemu – gdyż do pracy takiej mam wielkie zamiłowanie” (Badecki, s. 12). Nade wszystko jednak można w nich usłyszeć, jak poważnie i prawdziwie brzmią słowa o spełnianiu misji w pracy bibliotecznej, gdy pisał hrabinie Krystynie Potockiej (12 sierpnia 1910): „a ja choć w części chciałbym w życiu mem odsłonić dawne nasze wieki i zedrzyć mgłę z niejednego tajnego zakątka kultury naszej” (Badecki, s. 53).

- organizacyjno-usługowy – badamy, jak przygotowane są polskie biblioteki, głównie akademickie, do przyjęcia tej grupy czytelników i w jakich warunkach najlepiej daje się tam prowadzić działalność dydaktyczną. Na podstawie analizowanych przykładów można wysnuć wniosek, że zdecydowanie lepiej radzą sobie jednostki małe – wydziałowe czy instytutowe czytelnie, wypożyczalnie (osobne miejsce zajmuje tu Biblioteka Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie UJ, jako jednostka stworzona z myślą o obsłudze niepolskiego czytelnika). Biblioteki duże, centralne wypadają w tej ocenie najslabiej; być może więcej uwagi należy w nich zwrócić na tłumaczenie regulaminów udostępniania np. na język angielski, na opracowanie przystępnych przewodników po bibliotece. Należy także rozważyć – postulowane przez studentów korzystających z Biblioteki Jagiellońskiej – utworzenie punktów obsługi czytelnika, które udzielałyby fachowej porady nie tylko w języku polskim;

- metodyczno-dydaktyczny (a w perspektywie szerszej: pedagogiczny) – zagadnienia te obejmują szczegółowe rozważania nad technikami, formami pracy bibliotecznej z czytelnikiem obcojęzycznym, a dalej: nad możliwościami oddziaływania, wyjaśniania, kształtowania wiedzy oraz opinii czytelnika na temat nieznanego mu zjawiska polskiego życia społeczno-kulturalnego. Najważniejsze są tu tzw. werbalne formy pracy organizowane indywidualnie i zbiorowo, obejmujące sam proces przysposobienia bibliotecznego i czytelniczego, a także doskonalenie sprawności językowych początkujących studentów. Bibliotekarz jako *native speaker* to instancja odwoławcza przy wyjaśnianiu wielu problemów natury językowej; ta „nauczycielska” funkcja daje mu szansę na poszerzenie technik pracy o synkretyczne formy – konkursy, ekspozycje, imprezy związane z polskimi tradycjami i zwyczajami, panele dyskusyjne, rozmowy o bieżących wydarzeniach społeczno-politycznych, kulturalnych, międzynarodowych, do których może zachęcać np. interesujący (także od strony językowej) artykuł prasowy;

- marketingowo-promocyjny – udział biblioteki w procesach dydaktyczno-wychowawczych szkoły wyższej zyskuje na znaczeniu szczególnie w pracy z czytelnikiem obcojęzycznym. Czytelnik, który nierzadko pozbawiony jest wystarczającej opieki naukowej ze strony uczelni, szuka wsparcia w instytucjach, które mogą być pomocne w pracy naukowej. W związku z tym zadania dydaktyczne biblioteki obejmują nie tylko szkolenia w ramach *artis quaerendi*, ale też uzupełnianie niejednej luki informacyjnej czytelnika obcojęzycznego (wydawnictwa informacyjne, tradycyjne bibliografie, zasady korzystania, dostęp do innych bibliotek, organizacja pracy jednostek uniwersyteckich). Skuteczna działalność informacyjna biblioteki kształtuje wizerunek nie tylko instytutu (wydziału), ale też całej uczelni. Staje się zatem jednym z podstawowych instrumentów skutecznej promocji biblioteki, uczelni, a w rozumieniu najszerszym: polskiej kultury za granicą;

• zawodowy i osobowościowy profil pracownika biblioteki naukowej – metodyka pracy z czytelnikiem obcojęzycznym milcząco zakłada nie tylko wysokie kwalifikacje bibliotekarza, ale też wymaga szczególnego zaangażowania, kreatywności, gotowości do podejmowania nowych wyzwań, słowem: aktywności wykraczającej poza tradycyjnie rozumiane zadania biblioteczne. Podjęcie tego trudu nie jest łatwe i wymaga poświęceń, ale – jak potwierdzają opinie studentów – realizacja tych zadań wpływa na znaczącą zmianę postrzegania zawodu bibliotekarza. W ocenie wystawionej przez obcokrajowców profesji bibliotekarskiej kryterium decydującym i wartościującym staje się stopień zaangażowania bibliotekarza w procesy metodyczno-dydaktyczne; zauważalne jest tym samym odwrócenie typowego – czy raczej: stereotypowego – sposobu postrzegania jego pracy. Bibliotekarz-pedagog to przede wszystkim: *native speaker*, czyli ekspert od języka polskiego, następnie: doradca, przewodnik, broker informacji, znawca mediowanych treści (także tych dotyczących specyfiki polskiego kręgu kulturowego); i na samym końcu dopiero: osoba podająca książki.

Z pewnością warto dołożyć starań, by ten właśnie model zawodu bibliotekarza upowszechnić także wśród rodzimych użytkowników języka polskiego.

Bibliografia

- Badecki K. (rękopisy), [Listy do różnych adresatów], Katalog rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, [sygn. 7798 III].
- Egzaminy z języka polskiego [online]. 2010 [dostęp: 2010-08-20]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.buwim.edu.pl/certyfikacja/>
- Govaerts J. (red.) (2000), *Kraków. Culturele hoofdstad van Europa*. Amsterdam.
- Jagiello M. (2004), *Biblioteka Narodowa, czyli dom otwarty*. „Konspekt” [online]. 2004, nr 19 [dostęp: 2010-08-20]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.up.krakow.pl/konspekt/19/jagiello.html>
- Lesman K. (2000), *Ooit wenste ik deze stad allen lief te hebben*. W: Kraków. Culturele hoofdstad van Europa. Red. Govaerts J. Amsterdam, s. 49–63.
- Lütvogt D. (2007), *Zeit Und Zeitlichkeit in der Dichtung Wisława Szymborskas*. München.
- Radlińska H. (2003), *Książka wśród ludzi*. Warszawa.
- Wojciechowski J. (1999), *Bibliotekarstwo: kontynuacje i zmiany*. Kraków.
- Wojciechowski J. (2003), *Idee i rzeczywistość. Bibliotekarstwo pragmatyczne*. Warszawa.
- Współpraca międzynarodowa* [online]. 2010 [dostęp: 2010-06-19]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.uj.edu.pl/nauka/wspolpraca-miedzynarodowa>
- Zybert E. B. (2003), *Problemy kultury organizacyjnej w bibliotekach*. W: *Nauka o książce, bibliotece i informacji we współczesnym świecie*. Red. M. Banacka. Warszawa.

Daniel Skwirut

***The methods of work with the foreign language reader
– from postulates and expectations to the practical solutions
(the example of the Libraries of Faculty of Polish Studies at the Jagiellonian University)***

Summary

The foreign student in the polish university libraries is a new topic in the research literature. Therefore the article formulates not only the theory postulates, but also discusses the practical examples of the work with the foreigners. Due to the necessity of the “new” methods (pedagogy in a broader meaning), it is required to develop in the bibliological and cultural research the following aspects of the matter: comparative study, organization and service, didactic, marketing and promotion and psychology.

